Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 118.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 4,95 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok X. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 29 maja 1930. Nr. 62

Odroczenie ponowne Sejmu!

Co o tem wszystkiem myśleć?

Kraj nasz stał się świadkiem ponownego już chronicznego widowiska, „kopnięcia“, że się tak wyrazimy, Sejmu nogą“. Zwołany bowiem pod przymusem na skutek jego petycji, natychmiast został odesłany na 30 dni do domu. Mówi się po stronie rządzących dziś czynników, że Sejm ten jest do „niczego“, że zdolen jest tylko do robienia rządowi opozycji, ale nie do twórczej pracy dla dobra państwa. Tak określają nam wartość Sejmu czynniki sanacyjne. Że to czynią, łatwo zrozumieć. Bo muszą tak tłumaczyć, ażeby jakoś usprawiedliwić swoje tak jedyne chyba w swym rodzaju w Europie postępowanie wobec legalnego przedstawicielstwa kraju. Inaczej jednak ocenia to olbrzymia większość społeczeństwa, a przedewszystkiem i zagranica. Jak zagranica osądza owe „rozgrywki“ rządu ze Sejmem, dowodem tego, że choć tam pieniędzy w bród i nadmiar — nam pożyczkowo nie użycza grosza — nie mając widocznie do takich rządów zaufania. A społeczeństwo w kraju coraz to krytyczniej i z coraz to większą goryczą patrzy na te poczynania u góry i z coraz większą trwogą pyta, co z tego będzie. Społeczeństwo zdaje sobie jasno sprawę z tego, że ten Sejm nie jest idealny, bo trudno wobec jego rozbicia wewnętrznego zdobyć się jemu na jakąś skoordynowaną pracę, ale społeczeństwo czyni i tutaj za ten stan rzeczy w niemałej mierze odpowiedzialnemi rządzące czynniki, które bardzo silnie taktyką przy wyborach przyczyniły się do obioru takiego właśnie Sejmu, rozbijając dla swych celów narodowo i państwowo czujące partje i bloki. Zresztą społeczeństwo nie zrozumie, dlaczego, skoro ten Sejm aż taki zły, jak go się przedstawia, rząd już dawno go nie rozwiązał i nie rozpisał nowych wyborów — a i teraz jeszcze tego nie czyni, tylko doprawdy nie wiedzieć, po jakiego kaduka, Sejm jeszcze dalej odracza. Ale rządzące czynniki wiedzą bardzo dobrze, że olbrzymia większość społeczeństwa nie tyle krytycznie odnosi się do Sejmu, jak do poczynań i działalności rządzących dziś czynników i że stąd nowe wybory ciał ustawodawczych dadzą dla rządu jeszcze bardziej nieprzychylny skład niż dotychczasowy — i dlatego to właśnie rząd, nie mogąc współpracować z obecnym Sejmem, a nie chcąc żadną miarą ustąpić, uważając siebie jako jedynie zbawczym dla państwa, a z drugiej strony bojąc się wyniku przyszłych wyborów, pomaga sobie taką łataniną, jak owe rozgrywki ze Sejmem. Tylko, że one coraz bardziej fatalnie odbijają się na położeniu kraju — coraz większą nieufność budzą za granicą, coraz większe niezadowolenie wywołują w kraju. Jaskrawym dowodem tegoż jest choćby i ustąpienie b. ministra Skarbu, filaru sanacji, p. Czechowicza, który nietylko wystąpił z B. B., ale ponadto na łamach „Robotnika“ z ostrą wystąpił krytyką pod adresem rządzących czynników, o czem podajemy na innem miejscu.

Doprawdy, nie wiedzieć, na czem to wszystko się skończy? Jeżeli jeszcze czemuż w dzisiejszych stosunkach się dziwić, to chyba tej odwadze rządzących czynników, że wobec tak opłakanych i ciężkich stosunków gospodarczych kraju, jeszcze zdobyli się na taki krok jak ostatni i na wzięcie na siebie wyłącznie całej odpowiedzialności za wszystko.

Echa odroczenia nadzwyczajn. sesji Sejmu.

Spodziewany protest Senatu.

Warszawa. Wszystko wskazuje na to, że senatorowie nie zwrócą się już z wnioskiem do Pana Prezydenta o zwołanie nadzwyczajnej sesji Senatu. Natomiast ograniczą się oni do zgłoszenia odpowiedniego protestu.

P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś w godz. porannych p. premjera Sławka i odbył z nim konferencję.

P. premjer Sławek udał się dziś do Belwederu do marsz. Piłsudskiego. Konferencja trwała półtorej godz.

W niedzielę rano udaje się p. Prezydent Rzplitej na objazd województwa warszawskiego.

Protest Centrolewu przeciwko odroczeniu nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Warszawa, 23. 5. W piątek po południu o godz. 5 odbyło się posiedzenie komisji wykonawczej stronnictw lewicy i centrum (Centrolew), po którem wydano następującą deklarację:

„Przedstawiciele stronnictw lewicy i środka, zebrani w dniu 23 maja, stwierdzają jednomyślnie, co następuje:

1) Zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej, odraczające zwołaną z inicjatywy poselskiej sesję nadzwyczajną Sejmu, uniemożliwia walkę z kryzysem gospodarczym i jego skutkami, niszczącemi same podstawy istnienia mas pracujących miast i wsi.

2) Zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej zaostrza w dalszym ciągu stosunki wewnętrzne kraju, przekreśla zarazem możność uzyskania kredytu zagranicznego.

3) Odpowiedzialność konstytucyjna i parlamentarna za to zarządzenie spada na gabinet p. Walerego Sławka — odpowiedzialność moralną i odpowiedzialność wobec historji ponosi w pierwszym rzędzie p. Prezydent Rzplitej, wciągnięty do gry obozu politycznego, którego przedstawicielem jest gabinet p. Sławka.

4) gabinet p. W. Sławka, doradzając p. Prezydentowi odroczenie sesji nadzwyczajnej Sejmu i uchylenie się od zwołania sesji nadzwyczajnej Senatu, dał wyraz swojej obawie przed kontrolą parlamentu i przed odpowiedzialnością za przekroczenia budżetowe, sięgające kwoty prawie 1 miljarda zł, obciążające zaś moralnie i politycznie cały obóz rządzący od lat 4-ech w Polsce.

W tych warunkach przedstawiciele stronnictw lewicy i środka zakładają protest stanowczy przeciwko odroczeniu sesji nadzwyczajnej Sejmu i oświadczają, że walka o usunięcie dyktatury i przywrócenie pełnej mocy konstytucji i prawa będzie trwała nadal i będzie prowadzona do ostatecznego zwycięstwa zorganizowanej demokracji.

Związek parlamentarny polskich socjalistów, klub parlamentarny Wyzwolenie, Stronnictwa Chłopskiego, klub parlamentarny P. S. L. Piasta, klub Chrześcijańskiej Demokracji, klub Narodowej Partji Robotniczej.

Warszawa, 23 maja 1930 r.

Oświadczenie Klubu Narodowego.

Warszawa. Klub Narodowy na dzisiejszem posiedzeniu rozważał sytuację, wytworzoną odroczeniem sesji i ogłosił w późnych godzinach wieczornych oświadczenie, które powiada m. in., iż w odroczeniu sesji Klub Narodowy upatruje naruszenie konstytucji.

Sejm, zwołany na własne żądanie, ma prawo obradować niezależnie od woli rządu. Istotnym powodem uniemożliwienia obrad Sejmu jest to, że miał on się zająć bezprawnemi przekroczeniami budżetu w r. 1927-28, a w szczególności odpowiedzialnością za zużycie pieniędzy podatkowych na cele wyborcze. Społeczeństwo nie ma i nie może mieć zaufania do rządów, uchylających się od kontroli, które sprawują władze pod hasłem samowoli w rozporządzeniu groszem publicznym, wyrażonem przez p. ministra spraw wojskowych w znanych czterech warunkach współpracy z Sejmem.

W takim stanie rzeczy ciężar odpowiedzialności za polityczne i gospodarcze położenie kraju spada na tych, którzy przed czterema laty wzięli gwałtem władzę i nie potrafią jej sprawować na pożytek dla państwa.

B. min. Czechowicz wystąpił ze sanacji. Obwinia on obóz sanacyjny za obecne przesilenie gospodarcze.

Czechowicz twierdzi, iż dalsza walka rządu z Sejmem doprowadzić może do załamania się frontu finansowego.

Warszawa, 24. 5. Poseł Gabrjel Czechowicz wystosował do p. Sławka list, w którym donosi o swem wystąpieniu z klubu B. B. „ze względów, tak natury ogólnej, jak i osobistych“.

Sobotni nr. „Robotnika“ podaje rozmowę z p. Gabrjelem Czechowiczem, który wyjaśnia, że powodem wystąpienia jego z B. B. było zachwianie jego planu finansowo-gospodarczego, wypracowanego w ciągu 2 i pół roku. Twierdzi on, że zdołał uzyskać 550 miljonów zł nadwyżek budżetowych i stworzyć rezerwy kasowe, uzyskał także kredyty zagraniczne. Wszystko to rozleciało się wskutek zaostrzenia stosunków politycznych. Było to dlań niespodzianką, tem bardziej, że t. zw. czynniki decydujące zaakceptowały jego plan stabilizacyjny. Blok Bezpartyjny posiadał jako koncepcję przewodnią pacyfikację przez połączenie elementów, skłonnych do kompromisu. Wyrozumiały stosunek rządu i B. B. mógł był doprowadzić z początkiem obecnej kadencji do utworzenia stałej większości sejmowej, tymczasem B. B. użyto do walki i stosunki z początkiem 1929 r. doszły do niesłychanego napięcia, skutkiem czego kapitał zagraniczny unika Polski. Gdyby stan ten trwał nadal, można się doczekać załamania frontu czysto finansowego. Nowy kryzys miałby konsekwencję nieobliczalne i mógłby pozbawić Polskę na czas nieokreślony kredytu.

Nie mogę się pogodzić — mówi p. Czechowicz — z polityką personalną, która przy obsadzaniu kierowniczych stanowisk coraz mniej się liczy z kwalifikacjami fachowemi kandydatów. Ministrowie resortów, pozostali w rządzie, łudzili się, że niezdrowa fala odpłynie i liczyli na unormowanie stosunków politycznych. Jeżeli w okresie 1926/28 była dyskusja n. t. dyktatury, od początku r. 1929 pozostało tylko zagadnienie współpracy ze Sejmem.

Wystąpienie p. Czechowicza z B.B. i umieszczenie zaraz nazajutrz wywiadu w „Robotniku“ jest momentem wysoce symptomatycznym. Dla kół B.B. zarówno wystąpienie p. Czechowicza z klubu, jak i jego wywiad, były zupełną niespodzianką. Atak jego w „Robotniku“, wywołał nawet duże wrażenie. Mówią, że min. Matuszewski będzie mu odpowiadał.

Znak czasu!

Liczba zaprotestowanych weksli.

W Banku Polskim zaprotestowano w kwietniu 49.776 weksli na sumę 15.449.000 złotych. Odsetki weksli, zaprotestowanych w Banku, w stosunku do sumy dyskonta wynosiły 5,80. W pierwszym kwartale r. b. zaprotestowano 1.477.583 weksli wartości 364.496.000 zł.

Jak widać, stosunki kredytowe w ostatnich czasach ani na jotę się nie poprawiły.

Dyskusja nad „programem wschodnim“ odroczona.

Berlin, Wiadomość, że Reichstag odroczył rozpatrywanie programu pomocy dla prowincyj wschodnich na okres po Zielonych Świątkach, mimo, że ta ustawa ma zapewnioną aprobatę Rady Rzeszy, wywołała we wschodnich Prusiech wielkie zaniepokojenie. Zarząd Izby Rolniczej w Królewcu przesłał Hindenburgowi telegram następującej treści: „Zarząd Izby Rolniczej prosi Prezydenta Rzeszy o wywarcie wpływu w tym kierunku, aby sprawa programu została jeszcze przed rozpoczęciem feryj załatwiona.

Niemcy porwali z terytorjum Polski dwóch oficerów straży granicznej!

W strzelaninie podkom. Liśkiewicz ranny? — Specjalna komisja polska na miejscu wypadku.

Toruń, 25. 5. W nocy z 24 na 25 bm. na odcinku granicznym Opalenie, po prawej stronie Wisły, porwani zostali prawdopodobnie przez niemiecką straż graniczną dwaj oficerowie polskiej straży, a mianowicie podkomisarz Liśkiewicz, kierownik komisarjatu straży granicznej w Rakowcu i komisarz Biedziński.

Porwanie nastąpiło w chwili, gdy oficerowie oddalili się od patrolu, który im towarzyszył, przyczem nastąpiła strzelanina, w czasie której, jak słychać, ranny został podkomisarz Liśkiewicz.

Ponieważ wypadek miał miejsce na terytorjum polskiem, przeto istnieje przypuszczenie, iż ma się tu do czynienia z prowokacją ze strony niemieckich władz granicznych.

W tej sprawie interwenjować będzie u władz niemieckich specjalna komisja polska, która dziś przybyła na miejsce wypadku.

Zgon rannego przedstawiciela polskiego.

Berlin, 26. 5. Z Kwidzyna donoszą, że ranny oficer polskiej straży granicznej zmarł wskutek odniesionych ran. Stan zdrowia strażnika niemieckiego, który odniósł cztery rany, jest zadowalający.

Bezczelność niemiecka.

Niemiecki komunikat usiłuje winę zwalić na Polaków.

Berlin. Wedle komunikatu prezydenta rządowego z Kwidzynia, polscy urzędnicy graniczni naruszyli w niedzielę o godz. 9 wieczorem granicę niemiecką koło Neuhoefen.

Ujęto dwu polskich urzędników straży granicznej. Przy strzelaninie, jaka powstała z powodu stawiania oporu i próby uwolnienia ich przez innych urzędników granicznych, odniósł rany jeden urzędnik niemiecki i jeden polski od strzałów pistoletowych.

Rząd polski zażąda zadośćuczynienia za porwanie przez Niemców dwóch oficerów polskich.

Oficjalny komunikat o krwawem zajściu pod Opaleniem.

Warszawa, 26. 5. W związku z porwaniem z terytorjum Polski dwóch oficerów straży granicznej na odcinku granicznem Opalenie, po prawej stronie Wisły urzędowa Polska Ajencja Telegraficzna wydała dzisiaj komunikat oficjalny, w którym stwierdza:

W sobotę między godz. 22 a 23 w pow. gniewskim na pograniczu Prus Wschodnich na odcinku granicznym w Opaleniu, po prawej stronie Wisły, miała miejsce napaść urzędników niemieckich granicznych na polską straż graniczną. Przechodzący patrol straży granicznej niemieckiej począł ostrzeliwać przez granicę patrol straży polskiej. Jak wiadomo, w czasie strzelaniny zostali uprowadzeni przez Niemców komisarz i kierownik straży granicznej polskiej Biedziński i podkom. Liśkiewicz.

Porwanie nastąpiło z polskiego terytorjum w chwili, gdy oficerowie oddalili się od towarzyszącego im patrolu. Podkomisarz Liśkiewicz został ciężko ranny, o czem świadczą duże plamy krwi na trawie po stronie polskiej.

W związku z powyższem donoszą, że rząd polski wystąpuje do rządu Rzeszy ze stanowczym protestem przeciwko zajściu granicznemu pod Opaleniem, żądając zwolnienia zatrzymanych, ukarania winnych i zadośćuczynienia całkowitego.

Czas najwyższy

odnowić przedpłatę

„D R W Ę C Y“

na mies. czerwiec, gdyż Nr. dzisiejszy to przedostatni w bież. miesiącu.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 28 maja 1930 r.

Kalendarzyk. 28 maja, Sroda, Krz. dn., Augustyna b.w,
29 maja, Czwartek, Wniebowstąpienie Pańskie.
Wschód słońca g. 3 — 49 m. **Zachód słońca** g. 20 — 6 m.
Wschód księżyca g. 4 — 08 m **Zachód księżyca** g 22 — 22 m

Społeczeństwo nie powinno żądać wyrobów zagranicznych.

Związek Kupców Branży Cukrów i Czekolady stwierdza, że poważny odsetek społeczeństwa specjalnie żąda czekolady i cukrów niepolskich, z wyraźnemi napisami w językach obcych, mimo, że niejednokrotnie czekolady te znane są ze swej podrzednej jakości.

Wobec takiego stanowiska, zajmowanego niejednokrotnie przez kupujących, trudno jest tylko samemu kupiectwu podjąć skuteczną walkę z wyrobami obcemi. Dlatego też, doceniając w tej akcji rolę konsumenta, Związek zwraca się do społeczeństwa z prośbą, by żądało tylko wyrobów krajowych, które znane są już ze swej dobroci w kraju i zagranicą.

Związek Kupców Branży Cukrów i Czekolady wierzy w to, że społeczeństwo poprze usiłowania kupiectwa, zmierzające do usunięcia zbędnego towaru zagranicznego z naszego rynku.

Unieważnione banknoty.

Banknoty 5-cio złotowe z dnia 25 października 1926 r. tracą swą wartość obiegową 30 czerwca rb. Przez dwa lata następne będą jeszcze przyjmowane tylko w kasach skarbowych państwowych oraz w Banku Polskim. Następnie zostaną unieważnione.

Ochrona lasów przed szkodnikami.

Min. Rolnictwa rozesłało do nadleśnictw okólnik, przypominający wydane w ubiegłych latach rozporządzenia w sprawie ochrony lasów przed szkodnikami. W myśl tych rozporządzeń wstęp do lasów państwowych wzbroniony jest zasadniczo ludności, zarówno miejscowej jak i letnikom, za pewną jednak opłatą mogą nadleśnictwa państwowe i podwładne im organa służby leśnej udzielać przepustek, uprawniających do przebywania w lasach. Zezwolenia te są imienne, a osoby uprawnione do korzystania z nich, nie mogą rozpalać ognisk, łamać drzew i gałęzi, zaśmiecać trawników, zostawiając na miejscach odpoczynku butelek, tłuczonego szkła ani żadnych odpadków, nie wolno również używać broni palnej. Niestosujący się do powyższych przepisów pociągani będą do odpowiedzialności oraz pozbawieni prawa wstępu na teren lasów państwowych.

Z miasta i powiatu.

Turniej tennisowy o puhar wędrowny.

Nowemiasto. W czwartek, dnia 29 bm., jako w drugim dniu Tygodnia Sportowego odbędą się na korcie tennisowym w Nowemmieście rozgrywki o puhar wędrowny P. W. i W. F. pomiędzy Lubawą a Nowemmiastem. W ubiegłym roku puhar ten zdobyła Lubawa, zwyciężając Nowemiasto w stosunku 3 : 2, więc, aby naprawić swoje zeszłoroczne niepowodzenie, zawodnicy nasi będą się starali i prawdopodobnie walka będzie bardzo zacięta i ciekawa. Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej. W programie następujące gry: double pań, double panów, gra mieszana, single pań i single panów. Wstęp na kort podczas zawodów jest otwarty dla publiczności za opłatą 50 gr.

Uwaga. Jak nam komunikują, obecny zarząd Klubu, chcąc udostępnić ćwiczenie się w tak pięknym i zdrowym sporcie szerszemu ogółowi, zezwala grać również nie członkom i to codziennie od rana do godz. 15 ej za minimalną opłatą. Informacje na dworcu.

„Dzień“ miejscowego stowarzyszenia Panien.

Nowemiasto. I nasze Towarzystwo Panien obchodziło uroczyście swój „Dzień“, to jest ostatnią niedzielę maja poświęconą Król. Korony Pol., patronce żeńskich SMP. W piątek druhny przystąpiły do wspólnej spowiedzi, a w sobotę do wspólnej Komunji św. W niedzielę wieczorem w sali Hotelu Polskiego odbyła się uroczysta wieczornica, na program której złożyły się: Udatne odśpiewanie hymnu Młodzieży Żeńskiej z przejęciem wygłoszona deklamacja utworu: „Bogarodzico“ Konopnickiej przez p. J. Leskę, dobrze oddana o zabarwnieniu religijnem sztuka p. t. „Złota Ręka“, przez młode amatorki Stowarzyszenia oraz przepiękny korowód, który zachwycona, niestety, niezbyt liczna publiczność oklaskami zmusiła do powtórzenia. Całość wywarła dodatnie i budujące wrażenie.

Wykład o Gdańsku, jako porcie polskim, wygłosił w Paryżu dr. Strassburger, który Niemcom krew psuje.

Paryż. Na zaproszenie fundacji Carneggiego dr. Strassburger, generalny komisarz Rzplitej w Gdańsku, wygłosił tutaj wykład o Gdańsku jako porcie polskim. Mówca przypomniał wywiad z min. Beneszem, który oświadczył, że nie może zgodzić się na Anschluss, gdyż 60 proc. handlu zagranicznego Czechosłowacji znalazłoby się pod kontrolą Niemiec.

— „Gdyby Gdańsk i t. zw. „korytarz“ polski zostały wcielone do Niemiec — mówił min. Strassburger — to już nie 60 proc., o które obawia się minister Benesz, lecz 80 proc. handlu zagranicznego Polski znalazłoby się pod kontrolą Niemiec, co równałoby się utracie przez Polskę niepodległości.“

Po wykazaniu wzrostu ruchu towarowego przez port gdański oraz rozwoju Gdyni, prelegent podkreślił usiłowania, czynione przez Polskę, wykorzystania wszystkiemi sposobami gospodarczemi, któremi rozporządza, dostępu do morza, przyznanego jej przez traktat.

— „Polska stara się — mówił dalej min. Strassburger — również o rozszerzenie środków komunikacyjnych między Rzeszą niemiecką i Prusami wschodniemi. Niewątpliwie Polska gotowa jest do uczynienia jeszcze więcej, niż wymagają przyjęte przez nią zobowiązania, aby polepszyć sytuację, w której znajdują się obecnie Prusy wschodnie, lecz Polska musi mieć w tym celu zapewnione całkowite bezpieczeństwo. Wszelkie dyskusje o jakichś „korytarzach“ mogą tylko wstrzymać rozwój gospodarczy zarówno Gdańska, jak i sąsiadującego z nim terytorjum Prus wschodnich“.

Francja proklamowała republikę syryjską.

Paryż. Wysoki komisarz francuski Lewantu Ponsot ogłosił nową konstytucję Syrji, powołując do życia republikę syryjską z prezydentem na czele, bezwarunkowo muzułmaninem i parlamentem, wybieranym na 4 lata.

Jeden z artykułów postanawia, że okręg Aleksandretty w dalszym ciągu ma korzystać z przywilejów szerokiej decentralizacji administracyjnej i autonomji finansowej. Specjalny artykuł gwarantuje prawa i obowiązki Francji, jako mocarstwa mandatowego, aż do chwili zawarcia traktatu, mającego dokładnie określić za zgodą Ligi Narodów warunki spełnienia zasad ustroju mandatowego zgodnie z postanowieniami Ligi.

Wielki wiec w Bombaju z udziałem 100 tysięcy ludzi.

Londyn. W Bombaju odbył się olbrzymi wiec Hindusów, w którym wzięło udział 100 tysięcy ludzi. Mówcy przemawiali do zebranych za pośrednictwem głośników. Głównym mówcą był b. prezydent zgromadzenia ustawodawczego, Patel, który obecnie, po aresztowaniu Ghandiego i jego następcy, sam stanął na czele hinduskiego ruchu narodowego.

Władze zaniepokojone są zniknięciem transportu dynamitu, który znajdował się na stacji kolejowej w Karachi. Do miejscowości Surat pod Bombajem przybyły posiłki angielskie: oddział złożony z 250 kawalerzystów, 5 samochodów pancernych i mnóstwo karabinów maszynowych.

M. T. PORKINS. 8

CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

Żona jego, która była wiedyś szynkareczką w restauracji pod „siwym wołem“ i swą rumianą buzią i błyszczącemi czarnemi oczyma zdołała usidlić swego chlebodawcę tak dalece, że się z nią ożenił, umiała teraz dość dobrze grać rolę wiejskiej pani. W towarzystwach wielkomiejskich, do których dla znacznego majątku i eleganckich strojów mile była przyjmowana, umiała wyrażać się dość skromnie i delikatnie, za to w domu dla swej rodziny nietylko nad całą służbą, ale.i nad mężem.

Ubrana w suknię z różowego kaszmiru, pani Hopp siedziała w swoim paradnie urządzonym salonie, gdy wprowadzono Lindę.

— A więc to jest tą młoda dziewczyna — rzekła wyniośle bogata dorobkiewiczowa... — Witam cię, panno Myrts.

— May — ośmieliła się powiedzieć Linda.

— A... więc May... ile panna masz lat?

— Kończę rok dziewiętnasty.

— Czy już byłaś gdzie nauczycielką?

— Nie! — odezwał się teraz pan Tomasz Myrts, który wprowadził tu Lindę, chcąc być obecnym przy jej pierwszej rozmowie z żoną swego dawnego kolegi.

— Ona nie była wychowana do tego, aby sobie sama na chleb zarabiała i jest zbyt skromna, żeby się chełpić miała z swej umiejętności. Lecz „ja wiem że umie szyć i haftować doskonale, a czyta, pisze i rachuje, jak najlepszy buchalter.

— A jakże z muzyką?

— Umie pono śpiewać pięknie, lecz nie gra na żadnym instrumencie. Zresztą w dystyngowanych towarzystwach instrumenty muzyczne wychodzą już z mody. O tem wie pani zapewne.

— To prawda — potwierdziła pani Hopp ze znaczącym ruchem głowy — a jakież ma świadectwa?

— Ja ręczę za nią, to jest jedynem jej świadectwem — odparł z godnością hotelista z Liverpoolu. — Mąż pani nie wymaga więcej i każda pani domu może się świadectwem takiem zadowolić.

— No, a teraz pomówmy o warunkach. Na pierwszy rok nie mogę przeznaczyć jej więcej jak 15 funtów szterlingów. Będzie uczyła tylko dwoje bardzo jeszcze małych dzieci i żyć będzie przecież w bardzo eleganckim domu — dodała pani Hopp — oglądając się po swym bez wszelkiego smaku urządzonym salonie.

— Piętnaście funtów szterlingów i pranie — powtórzył małemany oplekun Lindy. — Zapewniam panią, że wyborny robisz interes. Lecz teraz muszę pożegnać panią, bo dziś jeszcze odjeżdżam do Liverpoolu. Panna Linda May może tu pozostać zaraz.

Tomasz Myrts, pożegnawszy się z panią domu, skinął na Lindę, aby wyszła za nim do sieni.

— Tak — rzekł do niej: — No otóż świetny zrobiłasz początek.

— Tu masz te przyobiecane 5 funtów szterlingów. Oszczędzaj grosza, a gdy ci się dobrze powodzić będzie i dorobisz się majątku, to nie zapominaj o tem, że to ja, Tomasz Myrts, dopomogłem ci do tego. Bywaj zdrowa: — uścisnął jej rękę, włożył na głowę kapelusz i odszedł.

Zadanie Lindy w tej pompatycznej willi było daleko trudniejsze, niż to sobie z początku wystawiała. Nie tylko że miała do uczenia troje niegrzecznych, uporczywych bębnów, ale musiała ich codziennie myć, czesać i ubierać. Oprócz tego ubierać i czesać panią Hopp, przerabiać jej suknie i listy za nią pisać. (C. d. n).

Plaga pożarów.

v **Tomaszewo.** Dn. 23 bm. o godz. 12.30 wybuchł pożar w zabudowaniu roln.ka A. Rudzińskiego, wskutek czego spalił się dom mieszkalny, stodoła, stajnia, remiza i wszelkie narzędzia rolnicze. Przyczyna pożaru była iskra z komina, która padła na dach słomiany. Szkoda wynosi, jak podaje R., około 15000 zł. Lokator R. Zgliński zdołał uratować prawie całe urządzenie domowe. Wymienieni byli ubezpieczeni.

Matura w Państw. Seminarjum Naucz.

Lubawa. Ustny egzamin dojrzałości w tut. Seminarjum odbył się 19, 20 i 21 bm. pod przewodnictwem dyrektora seminarjum p. inż. Gołąba. Dyplom na nauczyciela szkół powszechnych otrzymali następujący kandydaci: Balewski, Chodubski, Gardzielewski, Gros, Gusowski, Konopczyński, Krankowski, Markuszewski, Mroczyński, Nagórki, Otlewski, Pawlak, Piasecki, Przyborowski, Romanowski, Rumanowski, Selega, Skoliniec, Ulanowski, Stankowski i Żuchowski. Dn. 22 bm. ks. prałat Kasyna odprawił uroczyste nabożeństwo na intencję abiturjentów przy udziale młodzieży seminarjum i rodziców maturzystów.

Nareszcie światło.

Lubawa. Po trzech miesiącach braku światła elektrycznego w naszem mieście wskutek zepsucia się motoru w elektrowni miejskiej, który prócz mieszkańców najbardziej odczuwały przedsiębiorstwa, używające prądu do zapędu motorów, udało się wreszcie w dniu 23 bm. po uciążliwych staraniach elektrownię uruchomić co niewątpliwie mieszkańcy przyjęli z ulgą do wiadomości.

„Z dnia na dzień".

Lubawa. Kino Apollo Lubawa, wyświetla dnia 29. bm. w czwartek (Wniebowstąpienie) bardzo wielki i słynny polski super film. „Z dnia na dzień", wstrząsający dramat trzech serc, rozgrywający się na tle wojny polsko-rosyjskiej. Jest to hymn żywiołowej miłości, fascynująca opowieść o przygodach młodego bohatera. Do obrazu przystosowuje się oficjalną ilustracje muzyczną, którą wykonuje zespół muzyczny artystyczno-salonowy Braci Kamińskich z Strzelnicy — Brodnicy.

Sprzeniewierzenie b. gorzelanego.

v **Bielice.** Dn. 17 marca rb. sprzeniewierzył Feliks Zdziubano, b. gorzelany majątku w Bielicach, szmelc metalowy, jak rury, blachę i szmelc miedziany, wartości przeszło 200 zł. Sprawę przekazano policji w Bydgoszczy, dokąd posądzony się wyprowadził.

Ochotnicza Straż Pożarna z Prątnicy dobrze się spisała.

Omule. W notatce, podanej w „Drwęcy" nr. 60 z dnia 24. V. rb., w sprawie wybuchu pożaru w zagrodzie gosp. L. Laskowskiego z Omula należy nadmienić to, że przy akcji ratunkowej i gaszeniu pożaru czynna była Ochot. Str. Pożarna z Prątnicy, która pomimo trudności drogowych i uszkodzenia wozu sikawkowego, zdołała przybyć jeszcze w odpowiedniej chwili i głównie dzięki temu ogień został zlokalizowany i uchronił od spłonięcia zagrożone stodoły, kryte słomą.

Szczepański, sołtys.

Z Pomorza.

Wyprawa po wędliny.

Michałowo. Do domu p. Buńki włamali się złodzieje i skradli większą ilość mięsa wędzonego.

Żarłoczny pożar.

Szczuka. Przed kilku dniami w południe w posiadłości p. A. Korpusika, mimo natychmiastowej pomocy, pożar strawił wszystkie zabudowania. Pożar wzniecił kot, który zapalił się prawdopodobnie od wypadłego węgla i wleciał do stodoły, gdzie, tarzając się, zapalił rozrzuconą słomę.

Pożar.

q **Kol. Bryńsk.** Dnia 21 bm. o godz. 1-szej w południe wybuchł w wiosce naszej pożar. Pastwą płomieni padł chlew, pokryty słomianym dachem, należący do gosp. p. Marcina Mellera. Chlew spłonął doszczętnie. Inwentarz żywy zdołano uratować. Strata wynosi kilkaset złotych. Przyczyna powstania pożaru nie została jeszcze definitywnie ustaloną.

Zakończenie VII Tygodnia LOPP.

o **Działdowo.** Dnia 25-go bm. zakończono VII Tydzień LOPP. Przed południem odbyła się kwesta uliczna, a o godz. 12-tej pokaz walki przeciwgazowej z udziałem wojska i Straży Pożarnej na Rynku, gdzie wygłosił przemówienie p. Pszenny. Po południu odbyły się na placu koszarowym zawody piłki pomiędzy drużynami z Brodnicy a „Sokołem" z Działdowa, z których zwycięsko wyszedł „Sokół" Działdowo. Zapowiedziany koncert orkiestry wojskowej z powodu niepogody nie mógł się odbyć w ogrodzie Hotelu Polskiego. Wieczorem odbyła się rewja „Weź mnie" na sali Hotelu Polskiego.

Egzaminy Nauczycielskie w Seminarjum Nauczycielskiem.

Działdowo. Dn. 22, 23 i 24 bm., odbyły się w tut. Seminarjum Nauczycielskiem egzaminy nauczycielskie, które z 25 kandydatów i kandydatek złożyło 18 i to: pp. Piofczyk, Lodwich, Missol, Presch, Prusińska, Wiśniewski, Bielski, Chudy, Dalkowski, Klukas, Lewandowski, Pazda Zygmunt, Paustian, Rojek, Ryl, Smoczyński, Truściński i Bernad.

Walne Zebranie Tow. Śpiewu „Lutnia".

Działdowo. Walne Zebranie Tow. Śpiewackiego „Lutnia" odbyło się przed kilku dniami pod przewodnictwem p. starosty Plackowskiego, który po zagajeniu zebrania zdał krótkie sprawozdanie z całorocznej działalności Tow. Z kolei złożyli sprawozdania sekretarz i skarbnik. Na wniosek Komisji rewizyjnej ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum. W skład nowego zarządu wybrano pp.: Majkowskiego jako prezesa, Frydryszewskiego jako sekretarza, Kanta nauczyciela jako dyrygenta; do Sądu koleżeńskiego weszli pp.: dyr. Biedrawa i prof. Poznański. Lekcje śpiewu ustalono na wtorki dla chóru mieszanego, a na środy dla chóru męskiego w sali Szkoły rzemieślniczej. W końcu zebrania dyr. p. Kant apelował do zebranych o liczny udział w lekcjach, gdyż czeka „Lutnię" zjazd okręgowy w Brodnicy dn. 3-go sierpnia rb. i uroczystość 10-lecia istnienia Tow.

Z zebrania Stow. Chrz. Naucz. Szk. Powsz.

Działdowo. Dn. 17 bm. po poł. odbyło się plenarne zebranie miejsc. Koła Stow. Chrz. Naucz. Szkół Powsz. Zebranie zagaił p. prezes Dzięciół, witając nowych członków ks. ks. Ptaszyńskiego i Główczewskiego. Następnie zostały odczytane sprawozdania z zebrań Zarządu Głównego i Okręgowego. Delegatem Koła na Zjazd do Gdyni został wybrany kierownik szkoły wydziałowej, p. Wejrowski, oprócz niego udział wezmą pp.: Dzięciół i Arno Kant. Następne zebranie odbędzie się w połowie czerwca rb.

Organizujmy kolonje letnie Z. O. K. Z.!

Wzorem lat ubiegłych przystępuje Związek Obrony Kresów Zachodnich i w roku bieżącym do organizowania kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i ziem zachodnich (G. Śląska i Pomorza).

Wysoki protektorat nad tą akcją raczyła przyjąć Pani Prezydentowa Mościcka.

RODACY!

Pamiętajcie, że po tamtej stronie kordonu, w Niemczech i Gdańsku, pędzi trudny żywot półtoramiljonowa rzesza rodaków naszych. Dziecko polskie wegetujące w najgorszych warunkach zdrowotnych, wzrastające w otoczeniu obcem i nieprzychylnem polskości, wychowane w olbrzymiej większości w szkole niemieckiej — woła o naszą pomoc, chce odetchnąć polskiem powietrzem, poznać kraj ojczysty, usłyszeć wokoło siebie polską mowę i u nas zaczerpnąć sił do długich, ciężkich miesięcy bytowania tam, gdzie je twardy los postawił.

Pamiętajcie, że na polskim G. Śląsku istnieją jeszcze dzisiaj nieuczciwe zamysły, aby dziecko polskie wciągnięto do szkoły niemieckiej i tam odstręczyć je od polskości.

Pamiętajcie, że młodzież szkolna Pomorza musi się przygotować do objęcia szczególnie trudnych obowiązków na bastjonie nadmorskim.

Chcemy dziecku polskiemu dopomóc, chcemy, aby ono wyrosło na mocnego, zdrowego człowieka, na prawego Polaka, świadomego wartości swego kraju ojczystego i jego kultury, na dobrego obywatela, nie lękającego się obowiązków, jakie mu przypadną — czy wobec wspólnoty polskiej na obczyźnie, czy też wobec ziem kresowych, we własnem, niepodległem państwie.

Z każdym rokiem obejmuje akcja kolonijna Związku O. K. Z. coraz liczniejsze zastępy dziatwy szkolnej z Niemiec, Gdańsku, G. Śląska i Pomorza. W roku 1923 sprowadziliśmy do kraju 436 dzieci, w r. 1924 — 967 dzieci, w r. 1925 — 2360 dzieci, w r. 1926 — 4773 dzieci, w r. 1927 — 9411 dzieci, w r. 1928 — 13312 dzieci, a w r. 1929 — 11363 dzieci. Zatem w ciągu lat siedmiu 42622 dzieci.

W roku bieżącym czeka z utęsknieniem na nasze wezwanie 14000 dzieci.

RODACY!

Apelujemy do Waszej pomocy oraz współpracy i zwracamy się do Was z gorącą prośbą:

Zgłaszajcie pomoc w organizowaniu kolonij naszych.

Zgłaszajcie ofiary pieniężne i w naturze w naszych Okręgach i w Komitetach Kolonij Letnich Z. O. K. Z.

Ufni w ofiarność i uczucie obywatelskie, jakie okazało społeczeństwo polskie w latach ubiegłych, przeświadczeni jesteśmy, że apel nasz nie pozostanie bez echa i że wszyscy przyłożą rękę do spełnienia wzniosłych zadań, jakie Związek O. K. Z. sobie postanowił.

Centralny Komitet Kolonij Letnich
dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Ziem Zachodnich (G. Śląska i Pomorza) przy Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Józef Kobrzyński, sekretarz — Dr. Adam Lisiewicz, prezes.
Wanda Twardowa, wiceprezes.

Zarząd Związku Obrony Kresów Zachodn. w Nowemmieście.

Apt. Maternicki. Wesołowski. Michczyński.

Datki prosimy nadsyłać do Redakcji „Drwęcy".

Krwawy dramat w Toruniu.

Toruń. Dnia 26 bm. około godz. 10 rano w mieszkaniu jednego z oficerów tut. garnizonu rozegrał się krwawy dramat. Mianowicie ordynans owego oficera, szeregowiec Pankiewicz Michał, wyjąwszy rewolwer z szafy porucznika, celnym strzałem położył trupem na miejscu 18-letnią służącą Henrykę Piotrowską. Po dokonaniu zbrodni Pankiewicz zbiegł w niewiadomym kierunku.

Policja wspólnie z żandarmerją wdrożyły dochodzenia celem ujęcia mordercy i wyświetlenia przyczyny zbrodni.

Nieudały napad bandytów.

Wielkie Zajączkowo, pow. świecki. W Wielkiem Zajączkowie, dokonano zuchwałego napadu bandyckiego na mieszkanie gosp. Schwarza. O godz. 1 w nocy, gdy domownicy byli pogrążeni w śnie, wtargnęło do domu kilku zamaskowanych bandytów i strzelając kilkakrotnie, zażądali wydania pieniędzy. Zbudzony gospodarz chwycił natychmiast leżący obok toporek i uderzył nim bandytę. Energiczna postawa wszystkich mieszkańców spowodowała ucieczkę bandytów.

Przestroga przed oszustem.

Na terenie Pomorza pojawił się znowu ptaszek, który żeruje na naiwności ludzkiej. Jest nim 30 letni Władysław Wierzchacz, pochodzący z powiatu średzkiego, bez stałego miejsca zamieszkania, znany już dobrze policji. Wierzchacz, obchodząc różne miejscowości, przedstawia się raz jako architekt budowniczy, to znów jako sekretarz sądowy lub agent linji okrętowej, werbujący robotników do Ameryki.

Jako architekt obiecuje łatwowiernym pobudować własnym kosztem dom na długoletnią spłatę, jedynie za złożeniem

Ostatnie wiadomości.

Głośne zajście graniczne polsko-niemieckie.

Berlin. Według wiadomości prasy berlińskiej niem. minister spraw zagranicznych Curtius zreferuje stanowisko rządu przed plenum Reichstagu w sprawie głośnego zajścia granicznego. „Deutsche Tageszeitung" atakuje stanowisko władz niemieckich, zaznaczając, że na przykład prezydent regencji nie uważał za stosowne donieść o wypadku telefonicznie do Berlina. Oświadcza, że pedanterja oraz biurokratyzm niemiecki niezbyt dobre wywrze wrażenie zagranicą.

Prasa łotewska o porwaniu polskich strażaków.

Tallin. Prasa tutejsza podaje o porwaniu dwuch polskich strażników przez Niemców wiadomości na podstawie informacyj polskich z wyjątkiem Revaler Bote, który podaje źródła niemieckie.

Grupa inżynierów w Katowickiem.

Katowice. Grupa inżynierów czeskich bawi od niedzieli, zwiedzając zakłady przemysłowe.

Rewizyta szefa sztabu generalnego.

Warszawa. Szef sztabu gen. Piskor złożył wizytę pełnomocnemu ministrowi i posłowi łotewskiemu Grosswaldowi.

Wojewoda krakowski we Warszawie.

Warszawa. Dziś wojewoda krakowski Kwaśniewski był w sprawach służbowych we Warszawie.

Polski statek szkolny w Anglji.

Londyn. Dziś przybył do angielskiego portu wojennego Portsmouth polski statek szkolny „Iskra", serdecznie przyjęty przez angielską marynarkę wojenną.

Mowy Mussoliniego zagrażają pokojowi światowemu.

Paryż. „La Liberte", krytykuje bardzo ostro ostatnie przemówienie Mussoliniego. Nawiązując do słów Snowdena, wypowiedzianych po jednem z posiedzeń konferencji londyńskiej, iż jeszcze jedno takie posiedzenie, a będziemy mieli wojnę, zaznacza „La Liberte", że podobnie groźne są przemówienia Mussoliniego dla pokoju światowego. Łatwo byłoby rozpętać wojnę światową, jako że Węgry, Bułgarja, Niemcy i Bolszewja odrazu skorzystałyby ze sposobności wszczęcia kroków wojennych.

Odnalezieni lotnicy.

Doszła wiadomość, iż lotnicy Burgette i Nemes, którzy zaginęli, zostali odnalezieni. Przebywają oni zdrowo i cało wśród pewnego szczepu.

Poważne rozruchy.

Bombay. W Bendhibazu doszło do poważnych rozruchów, przyczem kilku policjantów zostało rannych.

Powszechny strajk żydowski w Jerozolimie.

Londyn. Z Jerozolimy donoszą, że we czwartek przed południem wybuchł powszechny strajk żydowski. Zastrajkowały kina, taksówki i kawiarnie na znak protestu przeciw odwołania zezwolenia na przybycie imigrantów. We wszystkich synagogach odbywają się nabożeństwa żałobne.

50 zł zadatku. Jako sekretarz sądowy obiecuje wszystkim tym, którzy brali udział w wojnie światowej, wyrobienia u rządu odszkodowania w sumie 10.000 zł. jedynie tylko za zwrotem kosztów, jakie pociągną za sobą starania. Jako agent linji okrętowej werbuje robotników do Ameryki, pobierając od nich zadatki. Oszust poszkodował w ten sposób cały szereg osób, które mu zawierzyły do jego rąk poważne nieraz sumy. Ostrzegając przed tym ptakiem uprasza się każdego, kto go napotka, aby bezzwłocznie oddał oszusta w ręce policji.

Przestroga przed oszukańczą firmą.

Gdynia. Firma „Carbon" w Gdyni ogłasza w rozmaitych czasopismach w Polsce, iż zgłaszającym się do niej osobom udzieli pracę, gdzie zarobić mogą po 15 zł dziennie. Na skutek tego zgłosiło się wiele osób do wspomnianej firmy, która przed udzieleniem reflektantom informacyj zażądała od nich po 2,50 zł na koszta. Po otrzymaniu tej kwoty firma „Carbon" wcale nie odpowiadała lub też proponowała rozprzedaż pasty własnego wyrobu. Wskutek czego większość zainteresowanych osób zwróciła się do policji w Gdyni o wyjaśnienie tej sprawy. Wdrożone dochodzenia wykazały, że firma „Carbon" uprawia ten proceder w ten sposób, iż wyłudza od zainteresowanych po 2,50 zł, a następnie wysyła reflektantom bezwartościową pastę, preparowaną przez właściciela firmy, a to dopiero wtenczas, gdy poszkodowani zwracają się do policji. W związku z tem policja wzywa wszystkich poszkodowanych do zgłoszenia swych pretensyj do Wydziału Śledczego w Gdyni.

Z dalszych stron Polski.

Potworna zbrodnia macochy.

Kraków. Miasto Kraków znajduje się pod wrażeniem sprawdzających się pogłosek o potwornej zbrodni, jakiej się miała dopuścić żona urzędnika pocztowego, Marja Lubartowska, na osobach dwóch swoich pasierbów 16-letniego Jerzego i 9-letniego Marjana, których miała zatruć bakcylami czerwonki, wskutek czego obaj zmarli.

Sędzia śledczy aresztował Lubartowską. Zeznania świadków są dla niej obciążające.

Ustalono, że Lubartowska jako laborantka w zakładzie bakterjologicznym szpitala św. Łazarza miała łatwy dostęp do kultur bakteryj, że żyła w niezgodzie z mężem, a jego dzieci tyranizowała i że ona to właśnie podała obu chłopcom kolację, po której zachorowali i zmarli.

Również trzeci syn Lubartowskiego i jego korepetytor zapadli w ostatnich dniach na tyfus. Onegdaj dokonano sekcji zwłok Marjana Lubartowskiego. Dalsze śledztwo w toku. Głównym świadkiem jest służąca Lubartowskich.

Pogrom instytucyj polskich w Kownie.

Za zgodą władz i przy jawnem poparciu policji.

W dniu wczorajszym odbyły się w Kownie demonstracje antypolskie, zorganizowane przez organizację studencką partji Tautininków, za zgodą ministra spraw wewn. i komendanta miasta. W demonstracjach wzięli również udział szaulisi ze swym prezesem Zmujkinowiczem na czele, który wygłosił podburzającą mowę przeciw ludności polskiej.

Na wiec przybyło kilkaset osób i mnóstwo gawiedzi ulicznej. Po prowokacyjnych mowach pod adresem Polski, nawołujących do zemsty za zajścia w Dymitrówce, które jak wiadomo, sprowokowane zostało przez Litwinów dla celów propagandy antypolskiej, studenci i szaulisi podzielili się na grupy wedle z góry obmyślonego planu.

Policja równocześnie usunęła z ulic wszystkie posterunki.

Jedna z grup uderzyła na lokal redakcji „Dnia Polskiego", wyłamała drzwi i wtargnęła do wnętrza, demolując urządzenie redakcji i wybijając szyby.

Druga grupa udała się pod gmach gimnazjum polskiego. Szaulisi próbowali wyłamać drzwi, lecz zamiar ich spełzł na niczem i zadowolili się wybiciem szyb.

Najbardziej ucierpiała księgarnia polska Tolla, gdzie studenci i szaulisi wdarli się do wnętrza, zdemolowali lokal i powyrzucali książki polskie na ulicę, depcąc je nogami. Mnóstwo książek przy tej okazji studenci litewscy pokradli.

Następnie szaulisi i studenci udali się przed lokal cukierni polskiej Darkowskiego. Tu jednak policja nie dopuściła do zdemolowania lokalu. Wybito jedynie szyby. Cukiernia ocalała najprawdopodobniej dzięki temu, że jest to jedyne miejsce, gdzie zbiera się najkulturalniejsze towarzystwo.

Po skończonych demonstracjach studenci udali się pod gmach prezydjum Rady ministrów i tam wręczyli premjerowi Tubialisowi rezolucję. Podczas demonstracyj policja chroniła jedynie dom Waldemarasa, gdyż w pochodzie rozlegały się okrzyki na jego cześć. Policja obawiała się więc, ażeby demonstracja nie przerodziła się w demonstrację przeciwrządową na korzyść powrotu do władzy Waldemarasa.

Nieprzyjemne przypomnienie Sokolnikowi odezwy z przed lat dziesięciu.

Londyn. Cały szereg dzienników ogłasza rozkaz komisarza czerwonej armji frontu turkistańskiego z r. 1920 Sokolnikowa, skierowany do dywizji, wysłanej do Pamiru, cytując m. in. ustęp następujący:

— „Towarzysze!

Garstka Anglików trzyma w niewoli 300 miljonów Hindusów. Wy, zwiastuni rewolucji, winniście wznieść czerwony sztandar armji oswobodzenia. Niech naród hinduski, walczący przeciw swym ciemiężcom dowie się jak najprędzej, że pomoc przyjaciół jest niedaleka!"

Dzienniki stwierdzają, że komisarzem, który podpisał rozkaz jest nie kto inny, jak dzisiejszy ambasador sowiecki w Londynie. W parlamencie spodziewana jest interpelacja w tej sprawie.

OD REDAKCJI.

„Hasege" Hypotheken-Credit Genossenschaft Gdańsk, Działdowo.

To, co Szan. Pan podaje, możemy umieścić tylko w dziale płatnych ogłoszeń.

Dalsze rozpatrywanie protestów wyborczych.

Warszawa. W Sądzie Najwyższym pozostało jeszcze do załatwienia 5 protestów wyborczych, mianowicie z okręgów: Wadowice, Przemyśl, Stanisławów, Krzemieniec i Pińsk. We wszystkich tych sprawach zostały zarządzone dochodzenia i badania świadków. Wobec tego protesty te będą rozpatrzone dopiero po letnich ferjach sądowych.

Tymczasem jednak wpłynęły już do Sądu Najwyższego protesty w związku z nowemi wyborami, przeprowadzonemi na skutek unieważnienia wyborów poprzednich. M. in. wniesiono protest przeciwko przyznaniu mandatu poselskiego z listy państwowej posłowi Wierzbińskiemu ze Stronnictwa Chłopskiego. Protest ten będzie rozpatrzony dnia 2 czerwca.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 26. 5.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	16.50—17.00
Pszenica nowa	40.25—41 75
Jęczmień	20.50—21 50
Owies	16.75—17 75
Mąka żytnia	29.50—

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.

Podziękowanie.

Przewielebn. Duchowieństwu, wszystkim Krewnym i Znajomym za okazane współczucie, za złożone wieńce oraz za tak liczny udział w pogrzebie naszej najukochańszej matki

ś. p. **Rozalji** z Raszkowskich **Kramerowej**

składamy nasze najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

RODZINA.

Nowemiasto, 28. V. 1930.

Obwieszczenie.

Na zasadzie art. 15 i 16 rozp. Pana Prezydenta R. P. z dnia 8 listopada 1927 r. o obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów dla celów obrony Państwa, Dz. Ust. R. P. nr. 98|27 poz. 859. Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa zarządził na terenie całego Państwa przegląd koni, urodzonych w roku 1926 oraz starszych, które z jakichkolwiek bądź powodów dotychczas nie otrzymały dowodów tożsamości i nie zostały zapisane do ksiąg ewidencyjnych.

Wzywam wszystkich, zamieszkałych w mieście Lidzbarku właścicieli i posiadaczy koni, o których powyżej mowa, by

w dniu 3 czerwca 1930 r. o godz. 8 rano na targowisko

przyprowadzili do przeglądu osobiście lub przez zastępcę wszystkie w ich posiadaniu znajdujące się i w obrębie miasta chowane konie, z wyjątkiem tych, które należą do jednej z wymienionych poniżej, a niepodlegających przeglądowi kategorji.

Konie winny być doprowadzone do przeglądu z uzdeczkami wzgl. uździenicami i postronkami. Jeżeli właściciel lub posiadacz konia nie może go osobiście dostawić, powinien powierzyć tę czynność osobie, która dostawi konie do przeglądu punktualnie i która udzieli organom, dokonywującym przeglądu, na ich żądanie wszystkich potrzebnych wyjaśnień, dotyczących konia i osoby jego właściciela, wzgl. posiadacza.

Od dostawienia do przeglądu zwolnione są:

1. ogiery i klacze pełnej krwi angielskiej oraz ogiery i klacze innych ras, fizjologiczne czystego pochodzenia, posiadające zaświadczenie, uznane przez Min. Rolnictwa.
2. ogiery licencjonowane i klacze zarejestrowane, posiadające zaświadczenie, uznane przez Min. Roln.
3. Konie hodowlane, utrzymane w państwowych zakładach chowu koni.
4. Konie, pracujące w kopalniach, stale pod ziemią.
5. Klacze wysokoźrebne i klacze z źrebiętami w wieku do trzech miesięcy.

Właściciele wzgl. posiadacze koni, należący do jednych ze wspomnianych powyżej kategoryj, powinny zawczasu zaopatrzyć się w potrzebne dowody, stwierdzające istnienie tytułu zwolnienia, tak, aby na żądanie organów dokonywujących przeglądu, mogli dowody te przedstawić bezzwłocznie (osobiście lub przez zastępcę).

Zwierząt chorych na chorobę zakaźną lub o nią podejrzanych, nie wolno przyprowadzić do przeglądu.

Fakt i istnienie choroby zakaźnej lub podejrzenia o nią, ma być stwierdzony przez lekarza weterynarji lub, gdy to jest niemożliwe, przez naczelnika gminy.

Osoby, uchylające się od dostawienia do przeglądu koni wymienionych w niniejszem obwieszczeniu, będą karane w drodze administracyjnej, w myśl artykułu 27 rozporządzenia Pana Prezydenta R. P. z dnia 7 listopada 1917 r. (Dz. Ust. nr. 98 27 poz. 859), grzywną do wysokości wartości konia lub aresztem do sześciu miesięcy; w wypadku szczególnie ciężkich uchybień mogą być stosowane obie kary łącznie.

Powyższe podaje do wiadomości.

Lidzbark, dnia 20 maja 1930 r.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego.

Burmistrz.

Jarmark kramny

oraz na bydło i konie

odbędzie się

w Lubawie w środę, dnia 4-go czerwca rb.

MAGISTRAT.

w z. **Fr. Licznerski,** burmistrz.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 30 maja rb. o godz. 11 przed południ. będę sprzedawał **w Nowemmieście** na Rynku za gotówkę najwięcej dającemu:

2 koła od powózki.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 30 maja rb. o godz. 15 będę sprzedawał **w Krotoszynach** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 źrebaka, 1 maneż, 1 sieczkarkę i wialnię.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. H. Ditricha.

Mazanowski, kom. sądowy w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 31 bm. o godz. 10-tej przed południem sprzedawać będę **w Straszewach** na majątku za gotówkę najwięcej dającemu:

1 źrebię.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 31-go bm. o godz. 12-tej w południe sprzedawać będę **w Truszczynach** za gotówkę najwięcej dającemu:

Umeblowanie pokoju męsk., jadalnego, obrazy, dywany, leżankę, kanapę pluszową, garnitur koszykowy, 1 samochód osobowy marki „Ford", 1 bryczkę, szory wyjazdowe, sanie wyjazdowe, 8 prosiąt i 1 świnię około 1 i pół ctr.

Zbiórka licytantów przed oberżą.

Szukalski, kom, sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 31 bm. o godz. 4 po południu sprzedawać będę **w Groszkach** na podwórzu p. Kamińskiego za gotówkę najwięcej dającemu:

1 krowę i 1 jałowicę.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

2 K. 15|29.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona **w Prątnicy** i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu, zapisana w księdze gruntowej Prątnica, tom 4 wykaz l. 111 na imię rolnika **Bolesława Licznerskiego** i jego żony Franciszki z d. Groszkowska na mocy ogólnej wspólności majątkowej zostanie

dnia 23 lipca 1930 r. o godz. 10 przed poł.

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 22.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 13 lutego 1930 r.

Lubawa, dnia 11 kwietnia 1930 r.

Sąd Powiatowy.

2 K. 5|28.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona **w Hartówcu** i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu, zapisana w księdze gruntowej Hartowiec tom I, karta 27, na nazwisko **Piotra Fafińskiego** i żony jego Balbiny, urodz. Aleksandrowicz, o obszarze 4 ha. 51 a., 90 m., stanowiąca rolę i pastwisko o czystym dochodzie, jako podstawy podatku gruntowego 4 Tal. 34 1/100, a wartości użytk. jako podstawy podatku budynkowego, 36 mk., zostanie

dnia 30 lipca 1930 o godz. 10 przed połud.

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 22.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 16 maja 1928 r.

Lubawa, dnia 17 marca 1930 r.

Sąd Powiatowy.

„KINO APOLLO" — LUBAWA

właściciel **P. Krzyżniewski.**

W czwartek, dnia 29-go bm. (Wniebowstąpienie) **o godzinie 5,15 po południu i 8,15 wieczorem**

Wielki polski superszlagier

„Z dnia na dzień"

Wstrząsający dramat trzech serc na tle wojny polsko-rosyjskiej. — W roli głównej: „IRENA GAWĘCKA" i „ADAM BRODZISZ" oraz „MARJA GORCZYŃSKA".

Do obrazu przystosowana specjalna ilustracja muzyczna, wykonana przez słynny zespół artystyczno-salonowy Braci Kamińskich ze „Strzelnicy" w Brodnicy.

Ceny miejsc: o godz. 8,15 balkon 2 zł, rezerw. 1.50, I miejsce 1 zł, o godz. 5,15 ceny odpow. zmienione.

2 K. 11|29.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona **w Rumianie** i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Rumian tom IV. karta 103 na nazwisko **Walerji i Jana Franciszka Schmidtów**, stanowiąca gospodarstwo wiejskie o obszarze 4 ha. 89 a 92 m. o czystym dochodzie, jako podstawy podatku gruntowego 8 Tal. 15 1|100, a wartości użytkowej, jako podstawy podatku budynkowego, 30 mk., zostanie

dn. 6 sierpnia 1930 o godz. 10 przed połud.

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 22.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 3 października 1929 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Lubawa, dnia 10 maja 1930 r.

Sąd Powiatowy.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam przed kupnem weksla na sumę 675 zł przezemnie podpisanego za zakupioną torfiarkę od wojażera p. Korzeniewskiego od firmy **Konrada Damera z Wąbrzeźna** gdyż takowa nie jest mi w myśl kontraktu nadesłana dlatego weksel unieważniam.

Leon Świniarski, Rumian.

KUCHARKA

sumienna i uczciwa przyjmie posadę od zaraz.

Zgł. do eksp. „Drwęcy".

Dziennie świeże

mleko

do oddania, Nowemiasto, Szkolna nr. 3.

W. Bałówki.

Dnia I-go czerwca 1930 r.

urządza

tut. Och. Straż Pożarna

ZABAWĘ

TANECZNĄ,

połączoną z różnemi rozrywkami, początek o godz. 3 po poł.

Zarząd.

Mam do wydzierżawienia w Taborowiźnie

łąki na siano

od strony Marzęcic, w cenie od 45 zł. Wiadomość we dworze **Werberowa.**

Młodszą, porządną

dziewczynę

poszukuje od zaraz

Weilandtowa, Nowemiasto, Lipowa.